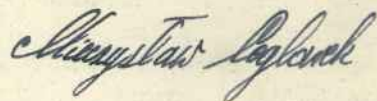


- 2 -

i Wilanowskiej z budynku " Społem" z parteru i garaży i podwórka zebraliśmy około 100 zwłok mężczyzn i kobiet. Opowiadał ^{obym} Ocieśnikowski i dozorca naszego domu/ obecnie obaj nie żyją, iż osoby te zostały zamordowane przez żołnierzy Własowa, po wkroczeniu Niemców na ten teren. Na ulicy Zagórnej i Idzikowskiego pochowaliśmy pojedyncze zwłoki kilku osób przeważnie mężczyzn, ^{armii} Gen. Berlinga. Po kapitulacji Śródmieścia, więc już w październiku 1944r znalazłem się w grupie około 10 więźniów zatrudnionych przy budowie bunkrów nad samym brzegiem Wisły pod obstrzałem artyleryjskim z Pragi. Jeden z robotników został ranny w nogę. W okresie od 15 października do 7 grudnia 1944r zatrudniono mnie w obozie przy pracach porządkowych, a nocą posyłano w grupie więźniów celem noszenia amunicji na pierwszą linię frontu nad Wisłą. W pierwszej połowie grudnia 1944r zameldowałem komendantowi obozu, że jestem chory na serce, skierowano mnie na Komisję lekarską, gdzie mnie badał lekarz Wehrmacht'u, po czym ja i jeszcze kilku więźniów zostało zwolnionych z obozu. Z chwilą mego przybycia do obozu, obozem dysponowało SS. Po rozkazy komendant obozu udawał się w Aleje Szucha. Pilnowali nas SS-mani. Po kapitulacji komendantem został Niemiec Waluga, rangi nie pamiętam, z policji technicznej. Razem z przyjściem Walugi, straż nad nami objęła Policja Techniczna w miejsce SS-manów. Tak, że mianowali Niemcy tłumacza obozu Piotra Nowakowskiego/ obecnego adresu nie znam/. Świadcowi okazano zdjęcie nr. karty 89 książki pod tytułem "Zburzenie Warszawy" z napisem " Dowódcy oddziału" burzycieli wypoczywają w czasie niszczenia Warszawy. Rozpoznaje dwóch mężczyzn w mundurach na pierwszym planie zdjęcia. Obaj byli z Policji Technicznej, często przychodzili do obozu najinspekcję i przyglądali się pracy więźniów. Nazwisk ich nie znam. Jeszcze przed kapitulacją Śródmieścia/ daty nie pamiętam/ brano więźniów z naszego obozu do wykuvania otworów na miny na Dworcu Głównym. Później brano inne grupy do wykuvania otworów na miny w innych budynkach w Warszawie. W takiej grupie jak i czas pracował mój brat Kazimierz. Słyszałem od strażników naszych, iż dowódcą kompani, która paliła Warszawę był oberleutnant Policji Technicznej Krüger. Widziałem go często, gdy przychodził do obozu, gdzie był więźniów, gdy mu się wydawało, iż za wolno pracują. Raz pobił także mnie. Słyszałem, iż przed powstaniem Krüger mieszkał przy ulicy 6-go Siernia w Warszawie. ^{Przypominam sobie} Na tym protokół zakończono i odczytano. ^{był to komendant obozu.}

/ Mieczysław Stefan Ceglarek /



Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Gredzki

/ Halina Werenko /



za zgodności

Sędzia
HALINA WERENKO
